

Kanclerski model rządów w Armenii

Wojciech Górecki

17 kwietnia parlament Armenii wybrał na premiera dotychczasowego prezydenta Serża Sarkisjana (w innej transkrypcji – Sargsjan). Tym samym zakończył się okres przejścia z systemu prezydenckiego na parlamentarny, zapoczątkowany referendum konstytucyjnym w 2015 roku. Nowym prezydentem został Armen Sarkisjan (zbieżność nazwisk przypadkowa), który objął urząd 9 kwietnia. Został on wybrany przez parlament na jedną siedmioletnią kadencję (poprzednio prezydenci byli wybierani w wyborach powszechnych na kadencje pięcioletnie z możliwością jednej reelekcji). Wybór byłego prezydenta na szefa rządu pociągnął za sobą falę masowych protestów przeciwko Serżowi Sarkisjanowi, firmowanych przez polityków z parlamentarnego bloku Wyjście (Yelk).

Komentarz

- Serż Sarkisjan utrzymał władzę w swoich rękach – choć będzie ją sprawował w innym charakterze – a głównym beneficjentem zmian jest elita skupiona w rządzącej Republikańskiej Partii Armenii, która umocniła dominującą pozycję w kraju. W myśl obecnych rozwiązań premier, który przejął większość prerogatyw należących uprzednio do prezydenta, jest faktycznym szefem państwa – to on przewodniczy Radzie Bezpieczeństwa, dysponuje prawem łaski, a w czasie wojny zostaje głównodowodzącym siłami zbrojnymi (w warunkach konfliktu z Azerbejdżanem wokół Górskiego Karabachu nie jest to możliwość tylko teoretyczna; Serż Sarkisjan był w przeszłości wieloletnim ministrem obrony Armenii). Rola prezydenta – który nie może należeć do żadnej partii – została ograniczona do funkcji reprezentacyjnych i formalnego zatwierdzania członków rządu oraz podpisywania ustaw przyjętych przez parlament.
- Prezydent Armen Sarkisjan, który zaczynał karierę zawodową jako naukowiec (fizyk, wykładał m.in. na Uniwersytecie w Cambridge), po rozpadzie ZSRR przeszedł do pracy w dyplomacji, był m.in. trzykrotnie ambasadorem w Wielkiej Brytanii. W połowie lat 90. przez kilka miesięcy był premierem. W latach 2000–2013 zajmował się biznesem. Obycie w świecie oraz szerokie kontakty zarówno w krajach Zachodu (w tym z brytyjską rodziną królewską), jak i WNP, wsparte niezależnością finansową wskazują, że jego zadaniem będzie najprawdopodobniej lobbowanie spraw ormiańskich na arenie międzynarodowej (m.in. w kwestiach relacji Armenii z Turcją oraz konfliktu karabaskiego) i działania na rzecz dywersyfikacji polityki zagranicznej Erywanii, zdominowanej przez niesymetryczne relacje z Rosją. Na płaszczyźnie gospodarczej lobbings skierowany będzie na ściągnięcie do Armenii zagranicznych inwestycji. Niewykluczone, że na polecenie premiera Armen

Sarkisjan będzie odbywał poufne misje przy okazji wizyt na Zachodzie.

- Protesty uliczne przeciwko Sarkisjanowi firmuje proeuropejski blok Wyjście, który jest jedyną realną siłą opozycyjną w parlamencie (ma 9 mandatów w 105-osobowym Zgromadzeniu Narodowym). Wielotysięczne demonstracje, w których trakcie próbowano blokować budynki rządowe, ujawniły wysoki stopień społecznej frustracji, wynikającej z trudności materialnych i braku perspektyw w sytuacji utrwalenia władzy obecnego układu polityczno-oligarchicznego. Protesty, które poza stolicą objęły także szereg innych miast, pokazały, że władza musi się liczyć z rosnącym niezadowoleniem społecznym, a zdolne do mobilizacji armeńskie społeczeństwo jest ważnym czynnikiem na scenie politycznej.